

POSTANOWIENIE

o umorzeniu śledztwa

Wojciech Janiak – prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście – Północ w Warszawie po zapoznaniu się z aktami postępowania o sygn. 4314-6.Ds.1879.2024.VI o czyn z art. 12 § 1 kk w zw. z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 218 § 1a kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na podstawie art. 305 § 1 i 3 kpk, art. 17 § 1 pkt 2 kpk

postanowił:

umorzyć dochodzenie w sprawie dokonanego w okresie od września 2017 roku do maja 2019 roku w Olsztynie i Warszawie, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, przywłaszczenia powierzonego mienia znacznej wartości w łącznej kwocie 232 749,30 zł z tytułu nieodprowadzenia składek na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w części finansowanej przez ubezpieczonego oraz na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych za pracowników Mazuraqua Sp. z o.o. tj. Krzysztofa A., Janusza B., Klaudię B., Andrzeja B., Janinę Ch., Wiesława D., Katarzynę D., Marka G., Ireneusza I., Mariusza J., Arkadiusza J., Milenę J., Sławomira J., Magdalenę K., Iwonę K., Sławomira K., Roberta K., Martynę K., Krystynę K., Grażynę K., Izabellę K., Mariusza K., Lidie L., Wioletę L., Przemysława L., Renatę L., Mirosława L., Barbarę M., Svetlanę N., Marka N., Barbarę P., Jakuba P., Michała P., Ireneusza R., Michała Rz., Mariusza R., Aleksandrę R., Joannę R., Magdalenę S., Klaudię S., Zbigniewa S., Małgorzatę S., Henryka S., Piotra S., Jana Sz., Karolinę Sz., Łukasza Sz., Annę W., Dawida Z., Marię Ż. oraz składek na Otwarty Fundusz Emerytalny za Michała P. w kwocie 139,06 zł, czym uporczywie naruszono prawa pracownika z tytułu ubezpieczenia społecznego, tj. o czyn z art. 12 § 1 kk w zw. z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 218 § 1a kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

- na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk – wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego

UZASADNIENIE

Do Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ w Warszawie wpłynęło zawiadomienie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie z dnia 11 grudnia 2019 roku o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W złożonym zawiadomieniu Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie wskazał, że Jerzy Łachut i Roman Chocyk (do dnia 9.04.2019 r.) byli prezesami zarządu spółki Mazuraqua Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie przy ul. al. Solidarności 117 lok. 207. Powyższa spółka od września 2017 roku do maja 2019 roku zatrudniała pracowników i z tego powodu zobowiązana była do odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i FPiFGŚP. W okresie od września 2017 roku do maja 2019 roku spółka nie wywiązała się z obowiązku dokonania ww. wpłat, a łączna suma nieodprowadzonych składek na dzień 11 grudnia 2019 roku wynosiła 398 357,04 zł na szkodę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przeciwnie spółce prowadzone było postępowanie egzekucyjne, na poczet którego wykonywane były wpłaty egzekucyjne. Od lipca 2018 roku spółka nie reguluje należności z tytułu składek, nie podejmuje działań w celu uregulowania zadłużenia z tego tytułu, a ponadto nadal generuje zadłużenie, nie regulując należności z tytułu składek. Spółka Mazuraqua Sp. z o.o. występowała z wnioskami o rozłożenie na raty należności z tytułu składek, aczkolwiek wnioski pozostawiono bez rozpoznania. W zawiadomieniu wskazano, że wobec płatnika nie była stosowana sankcja za nieopłacenie składek w postaci opłaty dodatkowej za okres wskazany we wniosku. W ocenie zawiadamiającego dłużnik ma świadomie oraz uparczywie uchylać się od wypełnienia obowiązków pracodawcy, ignorując tym samym prawa pracownicze i licząc na bezkarność. W zawiadomieniu zwrócono także uwagę na regulacje podatkowe, gdzie płatnik odliczając od dochodu pracownika (podatnika) finansowane przez niego składki i pomniejszając w ten sposób postawę wyliczenia zaliczki na podatek, a następnie odliczając od ustalonej kwoty zaliczki na podatek kwotę zapłaconej składki zdrowotnej, wskazuje faktyczne pobranie z wynagrodzenia pracownika przedmiotowych składek, jednakże nie odprowadza ich do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dodatkowo wniesiono o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Przywołane okoliczności zdaniem zawiadamiającego wskazują na popełnienie przestępstw z art. 218 § 1 a kk oraz art. 284 kk.

Do złożonego zawiadomienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dołączono odpis KRS, listę pracowników, zależności z tytułu składek na FUS, FUZ, FP i FGŚP, wydruki z aplikacji PESEL-KEP dot. członków Zarządu spółki, raport rozliczeń należności płatnika, dane adresowe członków Zarządu spółki oraz kopie zawiadomienia o wszczęciu postępowania wraz z potwierdzeniem odbioru.

W toku postępowania sprawdzającego zwrócono się do zawiadamiającego o uzupełnienie złożonego zawiadomienia, wskutek czego nadesłano kolejne materiały do sprawy.

Postanowieniem z 17 marca 2020 roku wszczęto śledztwo o czyn z art. 12 § 1 kk w zw. z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 218 § 1a kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W ramach prowadzonego śledztwa podjęto działania w celu doprecyzowania ilości należnych składek, w tym nieodprowadzonych za wskazanych pracowników.

Roman Chocyk w przedmiotowej sprawie przedstawił na piśmie swoje oświadczenie oraz dołączył do niego kopię dokumentacji. W oświadczeniu mężczyzna odniósł się do wielu aspektów spółki Mazuraqua Sp. z o.o. W zakresie prowadzonego śledztwa wskazał, że mężczyzna nie zajmował się sprawami finansowymi, zatrudnianiem pracowników, bądź produkcją (zajmował się innymi zadaniami, które wykonywał w Warszawie) . Takowe kwestie prowadzić miał Jerzy Łachut, który miał podpisywać umowy o pracę i wraz z główną księgową prowadzić rozliczenia finansowe, regulować podatki i opłaty. Uszczegółowił, że spółka nigdy nie prowadziła działalności na dużą skalę, aczkolwiek w latach 2018-2019, gdy pojawiło się więcej zamówień na produkcję wody, Jerzy Łachut zatrudniać miał osoby bezrobotne za pośrednictwem Urzędu Pracy, bądź pracowników narodowości ukraińskiej, a także z firm Zakład Opakowań i Produkcji Mechanicznej (należąca do Jana Łachuta – brata Jerzego Łachuta) i Telecolor bis sp. z o.o. (należąca do Jerzego Łachuta), aczkolwiek nieznane są mężczyźnie warunki oraz formy zatrudnienia ww. osób. Dodatkowo wyjaśniono, że przez cały czas firma miała mieć trudną sytuację finansową, wskutek tego dochodziło do opóźnień w płatnościach m.in. do Urzędu Skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, choć miały być one regulowane według możliwości. Po ujawnieniu w 2018 roku na spotkaniu wspólników spółki zaległości do ZUS na kwotę 120 000 złotych Jerzy Łachuta przygotował i wysłał wniosek do urzędu o rozłożenie zaległości na raty. W sierpniu 2018 roku Oddział ZUS w Olsztynie miał wyrazić zgodę na rozłożenie zaległych składek na raty, spółka zapłaciła część zaległych składek oraz zobowiązała się do regulowania bieżących zobowiązań bez opóźnień. W październiku 2019 roku Roman Chocyk zrezygnował z funkcji członka zarządu Mazuraqua Sp. z o.o., a następnie miał nie mieć bieżącego kontaktu ze współpracownikami i pracownikami spółki. W oświadczeniu wskazano, że Jerzy Łachut wraz z prokurentem kontynuowali współpracę z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych dot. zaległości w składkach, ponadto mężczyzna oświadczył, że skala rzeczywistej działalności spółki nigdy nie uzasadniała zatrudnienia 50 pracowników, a owa sytuacja może być wynikiem przemieszczania lub ujmowania pracowników, którzy świadczyli pracę jednocześnie na rzecz firm o nazwie Zakład Opakowań i Produkcji Mechanicznej i Telecolor bis sp. z o.o..

W toku prowadzonego śledztwa przesłuchano w charakterze świadka Jerzego Łachuta. Z zeznań świadka wynika, że spółka Mazuraqua Sp. z o.o. ma być w likwidacji, a on jest jej

likwidatorem. Taki stan związany jest z utratą płynności finansowej spółki, braku dalszego jej funkcjonowania oraz braku możliwości produkcji. W spółce była zatrudniona księgowa, zaś członkowie zarządu spółki według umowy podejmowali decyzje we dwóch, a decyzje, które wychodziły na zewnątrz, były podejmowane jednorazowo, a na dokumentacji zawsze musiały widnieć dwa podpisy członków tj. świadka i Romana Chocyka. W zakresie liczby pracowników w spółce to miała się ona wahać od kilkunastu do kilkudziesięciu osób, w zależności od możliwości produkcji oraz sprzedaży. Świadek zeznał, że problemy z płatnościami dla pracowników były od początku, a pomimo zapewnień współwłaścicieli o znalezieniu dodatkowych środków na działalność spółki, nie doszło faktycznie do uzyskania takich środków. Świadek przywołał sytuację związaną ze znalezieniem zagranicznej firmy, która miała nawiązać ze spółką współpracę, w tym udzielić jej pożyczki m.in. w zakresie innowacji linii produkcyjnej. Mężczyzna podsumował, że zarząd spółki Mazuraqua Sp. z o.o. był w tym czasie naiwny, wierząc w zapewnienia owej strony, gdyż z czasem okazało się, że osoby podszywały się pod firmę z Anglii oraz doszło do popełnienia przestępstwa. Spółka Mazuraqua Sp. z o.o. w ramach nawiązania współpracy miała pokazać depozyt w postaci gotówki, który został zorganizowany, a następnie skradziony przez osoby podszywające się pod pracowników firmy z Anglii. W tej sprawie zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, a postępowanie w sprawie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. To właśnie od momentu kradzieży depozytu zaczęły się poważne problemy firmy. Spółka miała podpisane umowy o pracę, zatrudnionych ludzi, jednakże nie udało się osiągnąć stabilności finansowej w spółce. To także od momentu kradzieży pieniędzy spółka miała mieć problemy z urzędami w zakresie płatności w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz Urzędzie Skarbowym. Kolejno po wycofaniu się Romana Chocyka z prowadzonej działalności podjęto uchwałę o postawieniu spółki w stan likwidacji. Na dzień przesłuchania w 2020 roku według świadka spółka miała nie posiadać żadnych środków finansowych, a świadek nie osiąga żadnego dochodu. Przesłuchiwany doprecyzował, że pracownikom poza pensjami, nie zostały uregulowane ubezpieczenia w ZUS Oddział w Olsztynie. W tym zakresie były prowadzone rozmowy z ZUS-em celem rozłożenia zaległości na raty, aczkolwiek dalsze problemy spółki spowodowały, że nie było możliwości ich spłacania. Ponadto dwóch pracowników miało złożyć pozwy do Sądu Rejonowego w Ostródzie, gdzie w jednej z nich wydano nakaz zapłaty.

Przesłuchany pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Dawid Grzebski potwierdził treść złożonego zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Świadek uściślił, że spółka Mazuraqua Sp. z o.o. zgłaszała do ubezpieczenia społecznego we wskazanym okresie 51 pracowników, aczkolwiek nie regulowała takowych zobowiązań, wskutek czego

doszło do zadłużenia spółki w ZUS. Kierowane wnioski z ramienia spółki o udzielenie ulgi w spłacie należności pozostawione zostały bez rozpatrzenia. Nie ustalono także żadnych nieruchomości, bądź ruchomości, które mogłyby być podstawą do dokonania zabezpieczenia. Ponadto ostatnie wpłaty własne płatnik dokonał 25.06.2018 r. w kwocie 3007 zł, natomiast ostatnie wpłaty egzekucyjne przekazane przez Santander BP SA w dniu 25.05.2019 r. wynosiły 3280,50 zł.

W toku prowadzonego śledztwa przesłuchano także byłych pracowników spółki Mazuraqua Sp. z o.o.

Przesłuchany Wiesław Dalecki, który na przełomie 2018 i 2019 roku zatrudniony był w Mazuraqua Sp. z o.o. na podstawie umowy o pracę, zeznał, że do marca 2019 roku (do czasu wygaśnięcia umowy) pracował w miejscowości Iłowo-Osada w zakładzie produkcyjnym. Za luty i marzec 2019 roku świadek miał nie otrzymać wynagrodzenia, aczkolwiek wcześniejsze pensje były wypłacane do ręki w terminie do 10-tego dnia miesiąca w wysokości kwoty netto, po odtrąceniu składek. W związku z brakiem wypłaty Wiesław Dalecki nie podjął kroków prawnych, ponadto nie miał on wiedzy o tym, że składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie zostały odprowadzone. Między świadkiem a pracodawcą nie była zawarta żadna umowa ustana, z której wynikałoby, że należne składki ma on odprowadzać samodzielnie. Kolejno z zeznań Ireneusza Radomskiego wynikało, że faktycznie pracował dla ww. spółki, która zajmowała się rozlewaniem w butelki wody mineralnej. Umowa z mężczyzną została rozwiązana z uwagi na sytuację ekonomiczną spółki. Wynagrodzenia miały być wypłacane zgodnie z umową, lecz z kilkudniowym opóźnieniem. Za 4 ostatnie miesiące pracy świadek miał nie otrzymać wynagrodzenia, aczkolwiek nie było składane żadne zawiadomienie w tej sprawie. Ireneusz Radomski nie miał wiedzy o tym, że nie odprowadzano za niego składek na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, do tej pory świadek był przekonany, że takie składki były płacone. Przysłuchany Marek Gosik, były pracownik spółki, wynagrodzenie za pracę miał otrzymać w całości, lecz z opóźnieniem. Świadek słyszał, że nie odprowadzano składek za rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, lecz nie potwierdził tych informacji.

W dalszej kolejności w charakterze świadka przesłuchano Romana Chocyka, który pełnił funkcję członka zarządu, a z której w październiku 2018 roku zrezygnował. Świadek zeznał, że spółka przez dłuższy czas nie zatrudniała nikogo przez pierwsze trzy lata, poza główną księgową. Do zatrudnienia pracowników miało dojść pod koniec 2017 roku, aczkolwiek świadek nie może wypowiedzieć się w tych kwestiach z uwagi na niezajmowanie się takimi sprawami. Tak jak mężczyzna wskazał w oświadczeniu wszystkimi kwestiami związanymi z zatrudnieniem (w tym podpisywaniem umów, przelewami, czy kontaktami z

ZUS) zajmował się Jerzy Łachut. Świadek zeznał, że podana przez ZUS liczba 50 pracowników za które nie opłacano składek jest związana z tym, że wskazane osoby pracowały także w innych podmiotach mieszczących się pod adresem w Iłowie. Jerzy Łachut miał podjąć aktywne działania w zakresie porozumienia z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych odnoszącym się do rozłożenia należności na raty pod wskazanymi warunkami. Roman Chocyk uszczegółowił, że problemy finansowe spółki Mazuraqua Sp. z o.o. pogłębiło oszustwo, którego ofiarą stała się firma. Spółka w tym zakresie poniosła straty w wysokości ok. 800 000 złotych. Ponadto świadek nie ma wiedzy, jakie świadczenia pracowników nie zostały uregulowane przez spółkę, gdyż tym zajmował się wskazany Jerzy Łachut. Przesłuchany nie miał wiedzy odnośnie jakichkolwiek spraw sądowych dot. pozwów pracowników w sądzie racy, bądź ich ewentualnego składania.

W ramach prowadzonego śledztwa uzyskano dokumenty finansowe spółki Mazuraqua Sp. z o.o., w tym sprawozdania roczne finansowe oraz zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) przez podatnika podatku dochodowego od osób prawnych. Ponadto do akt postępowania dołączono wyrok z dnia 24 października 2019 r. za sygn. akt IV P 98/19 zasądzający od pozwanej spółki Mazuraqua Sp. z o.o. na rzecz powoda Sławomira Kickiego kwotę 4792,59 zł tytułem wynagrodzenia za pracę z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

Postanowieniem z dnia 26 czerwca 2020 roku umorzono śledztwo w przedmiotowej sprawie na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 kpk wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego. W dniu 28 grudnia 2021 roku wpłynęło zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa nadane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie. Postanowieniem z dnia 15 grudnia 2022 roku Sąd Okręgowy w Warszawie, VIII Wydział Karny za sygn. VIII Kp 1208/22 uwzględnił złożone zażalenie i uchylił postanowienie o umorzeniu śledztwa, a tym samym przekazał sprawę do dalszego prowadzenia. W uzasadnieniu postanowienia wskazano czynności, które należy wykonać w dalszej części prowadzonego śledztwa.

W ramach prowadzonego postępowania w dniu 18 stycznia 2023 roku wydano postanowienie o zwolnieniu z obowiązku zachowania tajemnicy skarbowej. W odpowiedzi uzyskano informacje, że spółka Mazuraqua figuruje w wykazie informacji o czynnościach majątkowych, co udokumentowano odpowiednim wydrukiem. Nie odnotowano deklaracji podatkowych od czynności cywilnoprawnych. Podano numery rachunków bankowych podmiotu Mazuraqua Sp. z o.o., których to łącznie było 13.

Uzyskane następnie informacje oraz dane bankowe przekazane w materiale przez właściwe banki poddano analizie procesowej.

Od Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota w Warszawie uzyskano akta nadzorowanego postępowania o sygn. PR 2 Ds.898.2017, które następnie poddano oględzinom. Niniejsze postępowanie toczyło się z zawiadomienia Jerzego Łachuta z dnia 9 maja 2017 roku o czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk. Postanowieniem z dnia 25 maja 2020 roku postępowanie w sprawie dokonania w dniu 9 maja 2017 roku w Warszawie w hotelu Mercury przy al. Krakowskiej 266 kradzieży pieniędzy w kwocie 250 000 euro, co stanowi mienie znacznej wartości na szkodę Jerzego Łachuta, Romana Chocyka, Romana Kowalika i Mirosława Lubiejewskiego zostało umorzone na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. wobec niewykrycia sprawcy czynu zabronionego.

W przygotowanym sprawozdaniu z analizy przepływów finansowych ustalono inny numer rachunku bankowego firmy Mazuraqua Sp. z o.o. oraz zobrazowano wzajemne przepływy między rachunkami firmy. W tabelach wskazano wszystkie rachunki z jakich były uznania i obciążenia względem rachunków podmiotu, a suma uznań jest równa sumie obciążeń. Ponadto tabelarycznie zobrazowano także płatności na rzecz Urzędów Skarbowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W sprawozdaniu wskazano rachunek bankowy, na którym miały miejsce największe obroty środkami finansowymi, a także rachunek bankowy z którego miały miejsce największe sumaryczne wypływy środków finansowych bez określonego celu. Na podstawie analizy procesowej rachunków bankowych należących do Mazuraqua Sp. z o.o. podjęto kolejne czynności śledcze.

Przesłuchiwany uzupełniając Jerzy Łachut zeznał, że spółka eFaktor S.A. pożyczala pieniądze na zasadzie faktoringu zwrotnego. Mazuraqua Sp. z o.o. podawała określoną firmę, bądź firmy w danym miesiącu, a z którymi miała podejmować współpracę. Faktoring zwrotny polegał na tym, że spółka, wystawiając fakturę, uzyskiwała na tą fakturę środki, lecz środki były nadal na koncie eFaktor S.A., następnie spółka Mazuraqua Sp. z o.o. pokazywała firmę, od której zakupiła produkt np. z Zakładem Opakowań i Produkcji Mechanicznej Jan Łachut, a te pieniądze przekazywane przez eFaktor S.A. przechodziły na konto ww. Zakładu. Kolejno w trakcie składania zeznań wyjaśniono, że spółka NEOTECH MŁAWA Sp. z o.o. była firmą, której Mazuraqua Sp. z o.o. dzierżawiła magazyny, a środki uzyskiwane z tej firmy trafiały na konto banku, z którego od razu były realizowane zapłaty dla pracowników. Uszczegółowiono, że firma, uzyskawszy fundusze z dzierżawy, od razu przedstawiała listę pracowników, aby uregulować należne im płatności. Świadek zeznał, że większość transakcji, które robiła Mazuraqua Sp. z o.o. były robione przez eFaktor S.A.. Dodatkowo Zakład Opakowań i

Produkcji Mechanicznej Jan Łachut wydierzał dla Mazuraqua Sp. z o.o. hale produkcyjne oraz magazyny. Wyjaśniono, że faktura wystawiona przez Zakład Opakowań i Produkcji Mechanicznej Jan Łachut trafiała do eFaktor S.A. i ten podmiot regulował płatność. Jerzy Łachut stwierdził, że mogły to być takie transakcje, które wcześniej nie przechodziły przez Mazuraqua Sp. z o.o., a np. konta były już zablokowane, to w takim przypadku pieniądze trafiały do banku, gdzie była przedstawiona lista płatności dla pracowników, lecz w większości była to realizacja z ramienia eFaktor S.A.. Świadek zeznał, że na dzień przesłuchania spółka nie ma żadnych środków finansowych, a proces likwidacji na dzień 25 września 2023 roku jest nadal w toku. Dodatkowo spółka miała pochłoniąć wszystkie oszczędności świadka oraz jego majątek, a ze względu na problemy zdrowotne nie jest on w stanie dokonać obecnie końcowej likwidacji spółki. Nie zostały nadal także uregulowane płatności w zakresie ubezpieczeń w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych ze względu na brak funduszy.

Przesłuchany uzupełniając Roman Chocyk odniósł się do kwestii przepływów gotówkowych Mazuraqua Sp. z o.o., wskazując, że jego wiedza jest dość ogólna, gdyż zajmował się marketingiem oraz sprzedażą. Za kwestie związane z finansami i pracownikami miał odpowiadać Jerzy Łachut jako członek zarządu, a także główna księgowa. Ponadto uściślono, że miały być składane trzy-cztery razy w roku wspólnikom informacje o sytuacji spółki, a nie było wtedy mowy o szczegółach finansowych, lecz o sprzedaży, przychodach i kosztach. Wskazano, że spółka była małym organizmem i początkowo trzech, a następnie pięciu wspólników z Warszawy w miarę możliwości udzielało wsparcia finansowego, w tym pożyczek, a dzięki temu spółka zachowywała płynność finansową. Wiosną 2018 roku Mazuraqua Sp. z o.o. nawiązała współpracę z firmą faktoringową o nazwie eFaktor S.A., która zapewniała bieżące finansowanie ww. spółki. Współpraca polegała na tym, że wszystkie przychody ze sprzedaży wody trafiały do eFaktor S.A., a kolejno firma ta pokrywała wszystkie bieżące wydatki, które wskazał Jerzy Łachut jako osoba do tego upoważniona. Powodem takiego rozwiązania była sytuacja, że odbiorcy wody mieli bardzo długie okresy rozliczeniowe (najczęściej 120 dni), a w ten sposób przez zastosowanie firmy faktoringowej Mazuraqua Sp. z o.o. była w stanie realizować swoje zobowiązania finansowe.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego wykazała, iż brak jest podstaw do kontynuowania śledztwa w przedmiotowej sprawie.

Zgodnie z treścią art. 284 § 2 kk odpowiedzialności karnej podlega osoba, która przywłaszcza powierzona rzecz ruchomą. Przywłaszczeniem w rozumieniu tego przepisu jest tylko bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzenie rzeczą ruchomą znajdującą się w posiadaniu sprawcy, przez włączenie jej do swojego majątku

i powiększenie w ten sposób swego stanu posiadania lub stanu posiadania innej osoby albo wykonywanie w inny sposób w stosunku do nich uprawnień właścicielskich, bądź też ich przeznaczenie na cel inny niż przekazanie właścicielowi (por. wyrok SN z dnia 20 maja 2014 r., II KK 3/14). Przestępstwo to ma ponadto charakter umyślny i może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 27 października 2016 r., II AKa 350/16). Nie wystarcza, by sprawca godził się na możliwość przywłaszczenia, musi on bowiem tego chcieć i musi to być jego celem (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 11 września 2014 r., II AKa 189/14). Dla realizacji znamienia przywłaszczenia nie jest zatem wystarczające stwierdzenie obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą, lecz konieczne jest oprócz tego wykazanie, że działaniu temu towarzyszył zamiar określony jako *animus rem sibi habendi* (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 8 maja 2014 r., II AKa 60/14). W zamiarze tym nie mieści się więc jedynie czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela (*ibidem*). Za przestępstwo przywłaszczenia nie może być również uznana sytuacja, kiedy sprawca jest przeświadczony o tym, że ma prawo dysponować daną rzeczą, nawet jeżeli jest ono błędne (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 20 października 2015 r., II AKa 309/15). Przywołany przepis prawny penalizuje zachowanie sprawcy polegające na dopuszczeniu się przez niego przywłaszczenia rzeczy powierzonej. Przestępstwo ma charakter umyślny i kierunkowy, a sprawca musi działać w ściśle określonym celu, jakim jest przywłaszczenie powierzonej mu rzeczy (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 5 grudnia 2016 r., II AKa 368/16). Wyszczególnić należy, że w przypadku dopuszczenia się czynu, względem mienia znacznej wartości (tj. mienia, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200 000 złotych – art. 115 § 5 k.k.) sprawca podlega odpowiedzialności karnej na podstawie art. 294 § 1 kk.

Na podstawie art. 218 § 1a kk odpowiedzialności karnej podlega osoba, która wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, złośliwie lub uporczywie narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego. Takowe brzmienie przepisu nie pozostawia wątpliwości, że zapis chroni prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego. Od razu należy zauważyć, że chodzi tu o wszelkie prawa, które mają swoje źródło w stosunku pracy lub stosunku ubezpieczenia społecznego, nie zaś tylko o te najważniejsze, wymienione w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej bądź podniesione przez ustawodawcę do rangi podstawowych zasad prawa pracy i umieszczone w rozdziale II Kodeksu pracy. Przestępstwo z art. 218 § 1a kk ma charakter indywidualny i jego podmiotem może być osoba jedynie wykonująca czynności z zakresu prawa pracy w stosunku do pracownika. Użyte w tym

przepisie znamię uporczywości naruszania praw pracownika zakłada z kolei dwa elementy: złą wolę sprawcy i długotrwałość jego zachowania. Uporczywość przejawia się w natrętności, sekwencyjności czy powtarzalności zachowań. Z kolei złośliwość wyraża się w niedającej się racjonalnie uzasadnić woli zaszkodzenia pracownikowi, perfidnym zachowaniu, dokuczeniu mu, poniżeniu, wyrządzeniu krzywdy (por. *Komentarz do art. 218 kk, teza 16* (w:) J. Giezek, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Lex 2014*). Uporczywość i złośliwość pełnią podwójną funkcję, będąc znamionami zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej czynu z art. 218 § 1a kk (*ibidem*). Ponadto ocena uporczywości i długotrwałości ma charakter zindywidualizowany i musi być dokonywana odmiennie w zależności od konkretnego stanu faktycznego (por. *wyrok SO w Częstochowie z dnia 26 września 2019 r., II K 18/15*). Naruszenie praw pracownika nie może być zatem jednorazowe, aby podlegało ono penalizacji prawno-karnej. W zakresie możliwości popełnienia przestępstwa z art. 218 § 1a kk poprzez nieuiszczanie składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w doktrynie wskazuje się, że tego rodzaju zaniechania nie stanowią naruszenia praw pracowniczych (por. W. Wróbel, *komentarz do art. 218* (w:) W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212-277d. LEX 2017*; G. Łabuda, *komentarz do art. 218* (w:) J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Lex 2014*). Ponadto jak wskazał Sąd Okręgowy w Olsztynie w wyroku z dnia 5 lutego 2021 r. nieodprowadzanie składek na ubezpieczenie społeczne, tak wcale, jak i nie we właściwej wysokości, nie wypełnia znamion czynu z art. 218 § 1a kk, lecz stanowi jedynie wykroczenie z art. 98 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (por. *wyrok SO w Olsztynie z dnia 5 lutego 2021 r., VII Ka 43/21*).

Zgodnie z art. 98 ust.1 pkt 1a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych grzywnie do 5000 zł podlega ten kto, jako płatnik składek albo osoba obowiązana do działania w imieniu płatnika nie dopełnia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne w przewidzianym przepisami terminie. Podobnego rodzaju odpowiedzialność na podstawie art. 193 pkt 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych za wykroczenie ponosi osoba, która nie odprowadza w terminie składek na ubezpieczenie zdrowotne. Tożsama odpowiedzialność przewidziana została także w art. 122 ust. 1 pkt 1 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a dotycząca odpowiedzialności osoby, która nie dopełnia obowiązku opłacania składek na Fundusz Pracy lub nie opłaca ich w przewidzianym przepisami terminie. Odpowiedzialności związanej z uchylaniem się od opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych dotyczy zaś przepis art. 98 ust. 3 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Tego rodzaju zachowania,

polegające na uchylaniu się od opłacania przedmiotowych składek, stanowią zatem wykroczenia (zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 1 czerwca 2020 roku, sygn. akt XVIII K 57/20, niepubl.).

Kolejno podkreślenia wymaga fakt, że środki finansowe, jakie płatnik składek powinien ze środków pracownika wpłacić na rachunek składkowy, nie mogą stanowić przedmiotu przywłaszczenia. Określenie w ustawie z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, że są to środki własne pracownika może być uznane za pewne prawne uproszczenie, ponieważ stanowią one przychód płatnika – pracodawcy. Pracodawca ma bowiem zobowiązanie wobec pracownika do wypłaty na jego rzecz wynagrodzenia oraz do opłacenia w jego imieniu składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Pracownik zaś ma do pracodawcy taką wierzytelność. Jeżeli firma z prowadzonej działalności gospodarczej osiągnęła określony przychód to stanowi on mienie tego podmiotu. W związku z prowadzoną działalnością gospodarczą firma ta ma określone zobowiązania nie tylko wobec swoich kontrahentów, ale także zobowiązania finansowe wobec swoich pracowników oraz publicznoprawne wobec Skarbu Państwa. Zobowiązania te regulowane są z własnych środków stanowiących przychód tego podmiotu. Jeżeli nawet w rozliczeniach spółki prawa handlowego pewne środki stanowią jej zobowiązania także na rzecz pracowników z tytułu wynagrodzenia to środki te wskutek zapisów rachunkowych nie stają się własnością wierzycieli spółki, ale wyłącznie mogą stać się przedmiotem roszczeń w tym przypadku pracowników wobec swojego pracodawcy. Po rozliczeniu przychodów przedsiębiorcy i zakwalifikowaniu ich w części jako dochód jego pracowników płatnik składek jest również zobowiązany do opłacenia składek na rachunek składkowy, ale nadal są to środki stanowiące przychód tego podmiotu, nawet gdyby miałyby zostać one opisane w rachunkowości spółki jako środki przeznaczone na wykonanie zobowiązań wobec własnych pracowników. Nie są to jednak środki stanowiące własność pracownika, bo gdyby pracownik z kasy spółki zabrał pieniądze z tytułu zaległego wynagrodzenia dokonałby kradzieży mienia i nie mógłby swojego zachowania usprawiedliwić tym, że te pieniądze mu się należały z tytułu zatrudnienia (zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 1 czerwca 2020 roku, sygn. akt XVIII K 57/20, niepubl.).

W związku z powyższym stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do wyczerpania znamion czynu zabronionego z art. 12 § 1 kk w zw. z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 218 § 1a kk w zw. z art. 11 § 2 kk, ani żadnego innego ściganego z oskarżenia publicznego. Jak wynika z materiałów postępowania pracownicy spółki Mazuraqua Sp. z o.o. rzeczywiście byli zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, aczkolwiek brak uiszczenia wymaganych składek nie wpływał zatem w żaden sposób na możliwość

realizowania przez nich praw do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, co słusznie podkreślił Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 1 czerwca 2020 roku, sygn. XVIII K 57/20 wydanym w analogicznym stanie faktycznym. Wskazanym pracownikom spółki przysługiwały prawa do właściwych świadczeń z ramienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nawet w sytuacji samego zgłoszenia do ubezpieczeń, a które nie jest zależne od faktycznego uiszczenia składki. Kolejno wysokość świadczeń emerytalnych jest zaś uzależniona od faktycznego stażu pracy, a nie liczby rzeczywiście opłaconych składek. Podkreślenia wymaga fakt, że niniejszego przestępstwa nie można popełnić poprzez brak odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, gdyż środki finansowe, jakie płatnik składek powinien ze środków pracownika wpłacić na rachunek składowy, nie mogą stanowić przedmiotu przywłaszczenia, co podkreślił Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 1 czerwca 2020 roku, sygn. XVIII K 57/20.

Podzielając powyższe stanowisko należy stwierdzić, że składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe są finansowane w pewnej części ze środków własnych płatnika, a składka na ubezpieczenie wypadkowe jest finansowana ze środków własnych płatnika w całości. Składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych obciążają natomiast koszty działalności pracodawcy, przy czym po dacie jego niewypłacalności nie ma on obowiązku ich opłacenia (art. 28 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy). Pracownika nie obciążają także koszty składek na Fundusz Pracy. Ww. części składek na różnego rodzaju ubezpieczenia oraz fundusze powinny być sfinansowane z własnych pieniędzy pracodawcy lub też stanowią koszt jego działalności, co uniemożliwia uznanie ich za przedmiot czynności wykonawczej z art. 284 kk.

W tym miejscu należy przywołać sytuację, w jakiej znalazła się spółka Mazuraqua Sp. z o.o. Jako mały podmiot od samego początku miała problemy z płynnością finansową. Podmiot pomimo trudnej sytuacji próbował nawiązać współpracę z inną spółką z Anglii, jednakże spółka padła ofiarą oszustwa (kradzieży depozytu), co zaostrzyło problemy spółki. Świadkowie spójnie zeznali, że w miarę możliwości oraz przychodów spółki starali się płacić pracownikom oraz wywiązywać z innych zobowiązań finansowych. Ponadto spółka nawiązała współpracę z firmą faktoringową o nazwie eFaktor S.A., jednakże szereg podjętych działań nie wpłynął pozytywnie na stabilizację spółki. Ponadto przedstawiciele spółki, mając wiedzę o niewywiązywaniu się z ustawowego obowiązku opłacenia składek na poszczególne fundusze, podejmowali aktywne działania, próbowali regulować zobowiązania, a także składane były wnioski o udzielenie ulgi w spłacie należności.

Mając na uwadze całokształt postępowania osób decyzyjnych z ramienia spółki Mazuraqua Sp. z o.o. nie sposób uznać jakoby złośliwie lub uporczywie naruszono prawa pracownika. Przesłuchani pracownicy spółki w rzeczywistości nie mieli wiedzy o takich zaniechaniach, a tym samym nie doświadczyli negatywnych skutków z tym związanych. Osoby decyzyjne w spółce Mazuraqua Sp. z o.o. aktywnie uczestniczyły w uregulowaniu należności, jednakże wynikłe problemy, a w następstwie proces likwidacji spółki, uniemożliwiły dalsze spłacanie należności. Zeznania Jerzego Łachuta i Romana Chocyka były spójne i logiczne, świadkowie jasno wytłumaczyli sytuację spółki oraz jej problemy. Stwierdzić należy, że sytuacja spółki była trudna, a jej kondycja nie pozwalała m.in. na wypłacanie regularnych należności za pracę pracownikom. Szereg wykonanych czynności w sprawie, w tym analiza zebranych materiałów dowodowych oraz przesłuchań świadków nie dała podstaw do kontynuowania śledztwa w przedmiotowej sprawie.

W odniesieniu do przyjętej kwalifikacji prawnej przedmiotowego postępowania, w tym naruszenia praw pracowniczych, nie sposób stwierdzić jakoby doszło do popełnienia czynu zabronionego. W odniesieniu do możliwości popełnienia czynu z art. 284 kk poprzez przywłaszczenie tej części składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, która miałaby być opłacana ze środków pracownika również należy w całości podzielić argumentację Sądu Okręgowego w Warszawie zawartą w uzasadnieniu postanowienia z dnia 1 czerwca 2020 roku, sygn. XVIII K 57/20, która została wcześniej przytoczona. W uzupełnieniu tej argumentacji można jedynie dodać, że pracownik nigdy nie staje się właścicielem tej części swojego wynagrodzenia, która jest przeznaczana na uregulowanie należności składkowych. Pieniądz jest rzeczą oznaczoną co do gatunku, a zatem nabycie jego własności przez pracownika lub ZUS wymagałoby uzyskania posiadania, co wynika z art. 155 § 2 kc. Przed przeniesieniem tego posiadania ZUS posiada jedynie roszczenie o zapłatę składek, ale nie posiada ich własności. W tych okolicznościach nie można zatem stwierdzić, aby zdarzeniu historycznym opisanym w zawiadomieniu doszło do popełnienia przestępstwa z art. 12 § 1 kk w zw. z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 218 § 1a kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Tego rodzaju zaniechania odprowadzenia składek mogą stanowić jedynie wykroczenia, jednakże zgodnie z art. 45 § 1 k.w. karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od zakończenia tego okresu. Z uwagi na fakt, że czas popełnienia czynu dotyczył okresu od września 2017 roku do maja 2019 roku, a postępowanie zostało wszczęte w 2020 roku, więc nastąpiło już przedawnienie karalności wskazanych wykroczeń. Stąd też nie ma podstaw do występowania z wnioskiem o ukaranie do właściwego sądu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk postanowiono jak na wstępie.

Pouczenie:

1. Na powyższe postanowienie przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1a k.p.k., art. 325a k.p.k. oraz art. 465 § 2 k.p.k.):

- stronom,
- instytucji państwowej lub samorządowej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie,
- osobie, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie określonym w art. 228–231, art. 233, art. 235, art. 236, art. 245, art. 270–277, art. 278–294 lub w art. 296–306 Kodeksu karnego, jeżeli postępowanie karne wszczęto w wyniku jej zawiadomienia, a wskutek tego przestępstwa doszło do naruszenia jej praw.

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 k.p.k.). Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia lub o jego umorzeniu. Pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1a k.p.k. (tj. prawo do złożenia zażalenia, które zostało uwzględnione przez sąd) może w takim przypadku wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu (art. 330 § 2 k.p.k., art. 55 § 1 k.p.k.). Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 k.p.k. Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 k.p.k.).

2. Uprawnionym do złożenia zażalenia, o którym mowa w art. 306 § 1a k.p.k., przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy (art. 306 § 1b k.p.k.).

3. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2 k.p.k., art. 460 k.p.k.).

Zarządzenie:

Stosownie do art. 305 § 4 kp, art. 306 § 1 pkt 1 kpk k odpis postanowienia doręczyć:

- pokrzywdzonym – w trybie art. 131 §2 i 3 kpk